

Zagrożenie w 2016 roku to słaba kondycja finansowa firm

Utworzono: wtorek, 12, styczeń 2016 09:49



W całym ubiegłym roku sądy opublikowały informacje o upadłości 747 polskich firm (w 2014 było ich 822). Poprawa nie była jednak jednolita – zarówno pod względem branżowym, jak i miejsca prowadzenia działalności. Głównie czynniki finansowe, a nie popytowe (niskie zyski pomimo wysokich obrotów i zamówień), wpłyną na prognozowane wyhamowanie tendencji spadku liczby upadłości w 2016 r.

– Wzrost wartości inwestycji infrastrukturalnych, których kumulacja jest właśnie przed nami oraz rekordowo duża wartość inwestycji mieszkaniowych zapewniają dobre perspektywy branży budowlanej, równoważąc także spodziewany spadek wartości inwestycji przedsiębiorstw w infrastrukturę. Czy budownictwo będzie kołem zamachowym gospodarki w 2016 roku? Wątpię, ono ją w Polsce co najwyżej pograża w trudnych dla siebie latach – mówi Tomasz Starus, członek zarządu Euler Hermes odpowiedzialny za ocenę ryzyka. – Tym razem jego miejsce, jako czynniki ryzyka w gospodarce anno domini 2016, zajmą kondycja finansowa samych przedsiębiorstw, jak i sektora finansowego udzielającego im finansowania.

Analiza wyników firm i upadłości za poprzedni, 2015 rok wskazuje na narastający powoli problem finansów przedsiębiorstw, przede wszystkim tych mniejszych. Problem konkurencji głównie ceną, na rynku krajowym, jak i eksportowym, drenuje rentowność firm. W efekcie zwiększało się zauważalnie na przestrzeni ostatnich kwartałów ich zadłużenie, finansowały się one długiem zamiast zyskiem nie z wyboru, ale z konieczności. Ten wewnętrzny problem firm zderzy się zapewne z problemem zewnętrznym – spodziewanym spadkiem akcji kredytowej banków. Stabilny eksport i popyt wewnętrzny nie rekompensowały dotychczas firmom wszystkich czynników ryzyka, pozwalały utrzymać wysoki poziom sprzedaży, ale już nie zysków. Dodatkowo, w polskie firmy uderzyć może rykoszetem postępująca stagnacja na rynkach wschodzących, wpływająca bezpośrednio na naszych kontrahentów zachodnioeuropejskich. To wpłynie na minimalną już co najwyżej zmianę liczby upadłości polskich przedsiębiorstw.

W polskim budownictwie problemem jest nie tylko niefrasobliwe jeszcze czasami podejście do kwestii BHP, ale także finansowanie inwestycji. W tej drugiej kwestii

Zagrożenie w 2016 roku to słaba kondycja finansowa firm

Utworzono: wtorek, 12, styczeń 2016 09:49

wciąż to wykonawca i jego dostawca materiałów zmuszeni są przez długi, bo przekraczający 2-3 miesiące okres samodzielnie finansować realizowane prace. – Dlatego gdy wartość inwestycji rośnie, to rosną najpierw „napięcia” finansowe, gdyż przed spodziewanymi zyskami konieczne są zwiększone nakłady – mówi Michał Modrzejewski, dyrektor Analiz Branżowych w Euler Hermes. – Tego ryzyka nie „osładza” nadzieja ponad standardowych zysków, gdyż jak na razie ceny większości prac, jak i materiałów, są nadal na niespodziewanie niskim poziomie. Widzimy już pierwsze efekty. Nie można tego określić falą, ale w comiesięcznych statystykach bankructw są ponownie obecne firmy wyspecjalizowane w budownictwie drogowym i pracach specjalistycznych. Większa ekspozycja na ryzyko, wynikająca ze wzrostu sprzedaży, wzrostu zaangażowania kapitału, ale nie zysków (niskie ceny), uderza też w mniejszych producentów i dystrybutorów materiałów budowlanych – ubiegły rok był rekordowy pod tym względem zwłaszcza dla tych pierwszych.

Sytuacja sektora stalowego też nie jest łatwa. Dumpingowe ceny stali z Azji i Europy wschodniej oraz niskie ceny w obrocie wewnętrznym sprawiają, że produkcja i handel tymi wyrobami jest często na granicy rentowności. Także produkcja części, konstrukcji stalowych i maszyn jest zagrożona z powodu spodziewanego spadku wartości inwestycji w kraju, jak i na świecie.

Źródło: Euler Hermes